

NOWY DZIENNIK

W Y D A N I E

10
GRZYBY

W I E C Z O R N E

Rząd szczęściu we Francji z wyłączeniem praw parlamentu?

Londyn, 9. 4. (L) „Evening Standard“ zamieszcza powściągliwe omówienie rzekomych zamiarów Daladiera, powołując się przy tym na informacje, pochodzące ze źródeł wiarygodnych.

Według „Evening Standard“, nowy rząd Daladier'a, w którym zasiadać będzie jakoby tylko 6-ciu ministrów, sprawować będzie władzę z równoczesnym wyłączeniem ingerencji parlamentu. Parlament francuski będzie, według dziennika, wezwany jedynie do udzielenia gabinetowi Daladier'a nieograniczonych pełnomocnictw, po czym odroczyć

się ma do stycznia 1939 r.

Skład nowego rządu Daladier'a przedstawiać się będzie według „Evening Standard“ w sposób następujący:

Minister obrony kraju marsz. Petain, minister spraw wewnętrznych Mandel, minister finansów Paul Reynaud, minister spraw wiadomości Leon Blum, minister spraw zagranicznych Paul Boncour.

Definitywna decyzja co do utworzenia takiego rządu zależy, według „Evening Standard“, od zgody Leona Bluma.

wdzie na min. Daladiera, jako następcę Bluma i od niego prezydent rozpoczął oficjalne konsultacje. Lecz gdy jeszcze niedawno przypuszczano, iż stanie on na czele rządu zjednoczenia narodowego, jako uosobienie idei obrony państwa, to dziś sądzi się, że p. Daladier formować będzie gabinet raczej w charakterze przewodniczącego partii radykalnej.

Zadaniem tego rządu będzie przede wszystkim uspokojenie umysłów, załatwienie kwestii strajkowej i przygotowanie atmosfery dla prawdziwego rządu koncentracji.

Mówi się, że na Quai d'Orsay, wbrew opinii prawicy, pozostanie Paul Boncour, który w rozmowach z dziennikarzami wyraził nawet gotowość ponownego objęcia tej teki. Wspomina się też o powrocie p. Bonneta do finansów. Nie wyjaśnione jest również zagadnienie stosunku nowego rządu do frontu ludowego oraz kwestia udziału, czy też poparcia socjalistów. Problem poparcia rządu przez komunistów także nie został dotąd wyjaśniony.

W kołach parlamentarnych ograniczają się na razie do podkreślenia konieczności zmontowania rządu w krótkim czasie, możliwie już dziś, wskazując na niedzielny plebiscyt austriacki. Nie należy bowiem dopuścić, by tak doniosłe wydarzenie polityczne znalazło znowu Francję pozbawioną rządu, jak to się stało w czasie Anschlussu. Tymczasem jednak wszystko wskazuje na to, że kryzys przeciąga się, stanowisko socjalistów wyjaśni się bowiem na kongresie partii, zwołanym na sobotę wieczór. Obrady, jak zazwyczaj, potrwać całą noc z soboty na niedzielę, skutkiem czego możliwość sformowania rządu właściwie zarysowuje się dopiero na niedzielę przed południem.

Z wielkiej chmury entuzjazmu przeciw Blumowi -- deszcz nowego gabinetu przejściowego

Paryż 9. 4. Dymisja rządu nie przysłała nieoczekiwania i polityczne ugrupowania parlamentarne już od dłuższego czasu prowadziły pertraktacje nad ukształtowaniem nowego gabinetu. Również prezydent republiki prowadził ostatnio narady z szeregiem osobistości politycznych oraz przywódcami Izby.

Z rozmów kularowych wywnioskować jednak można, iż idea rządu unii narodowej, o którym tyle mówiono w ostatnich czasach, stanęła obecnie znowu pod znakiem zapytania. Ostatnie wypadki: potężny ruch strajkowy, walka rządu z Senatem, zajścia uliczne i t. p., spowodowały wzrost wrogich nastrojów między ugrupowaniami umiarkowanymi a skrajną lewicą z potężną (156-ciu deputowanych)

frakcją socjalistyczną włącznie.

W tych warunkach istnieje duże prawdopodobieństwo, że z wielkiej chmury ogólnego entuzjazmu spadnie mały deszcz w postaci nowego gabinetu „przejściowego“, tym razem zapewne o kierownictwie radykalnym.

W dalszym ciągu wskazuje się wpra

Wjazd obcych turystów do ZSRR zabroniony

W tych dniach konsulaty sowieckie otrzymały rozkaz od Centralnego Komitetu Wykonawczego Z. S. S. R., nie organizowania żadnych wycieczek turystycznych do Z. S. S. R. w okresie zasiewów wiosennych. Wjazd turystów państw ościennych zabroniony jest aż do odwołania tego rozkazu. Ograniczenia te nie odnoszą się do turystów angielskich i amerykańskich.

Stuprocentowego „zwycięstwa“ oczekuje Goering...

Berlin, 9. 4. (R) Całe Niemcy wysłuchały w piątek wieczór przy głośnikach ostatniego wiecu przedwyborczego w berlińskim Pałacu Sportowym, gdzie przemawiał Goering. Przemówienie Goeringa obfitowało w szereg ironicznych słów dla określenia byłych wielkorządów „niezależnej chrześcijańskiej i stanowej Austrii“

Do momentów „zasadniczych“ należały te ustępy przemówienia w których Goering sformułował wielko niemiecki mesjanizm Adolfa Hitlera. Bismarck, północny Prusak, zjednoczył państwo. Adolf Hitler, Austriak z Południa, zjednoczył naród. Wykonyując to wielkie dzieło, Adolf Hitler jest narzędziem i heroldem Wszchemocnego. „Zawsze pierwszy, zawsze na przedzie, a kule go się nie imają“.

Następnie marsz. Goering określił narodowo socjalistyczne pojęcie stosunku prawa do

siły. Dziś mamy pokój i prawo — tak mówił — ale tylko dlatego, że za naszym prawem stoi dobrze wyorstrzony miecz.

Rozprawiając się z różnymi protestami prasy zagralicznej na temat Austrii, marsz. Goering powiedział: „Póki protesty piszą tylko sła bi, pozostają one tylko papierowymi protestami i podziela los wszystkich papierów. Za piórem piszącym stać muszą bagnety, a wówczas pisane słowo nabierze właściwego znaczenia“.

Mówiąc o prawdopodobnych wynikach plebiscytu w dniu 10 bm., marsz. Goering wyraził przypuszczenie, że nie ujawnią się one ani cyfrą 90 procent, ani 99 procent, ale 100 procent. „Dam nagrodę temu — mówił — kto w Austrii znajdzie mi, chociażby szukał z lampą w rękę, choćby parę tysięcy ludzi, którzy opowiadają się przeciwko Adolfowi Hitlerowi“.

i jego rodzina byli zmuszeni do opuszczenia Wiednia, dementowana jest, jako z gruntu fałszywa. Jeden z synów Miklasa, Karol, zatrudniony, jako urzędnik w wiedeńskiej dyrekcji policji, oświadczył jednemu z dziennikarzy, że ojciec jego uważał miał konstytucję austriacką z roku 1934 za nielegalną, a plebiscytu Schuschnigga nigdy nie był zwolennikiem. Anschluss wywołał w domu Miklasa pewną konsternację, w żadnym wypadku zaś nie doprowadził do uczuć wrogich.

„Na Boga miłego — mówił Karol Miklas — jak można ojca mego mieszać ze Schuschniggem i min. Zernatto! Toż to byli ojca mego wrogowie“.

Młody Karol Miklas zamierza spędzić wakacje w Niemczech.

Dzieci Miklasa - hitlerowcami!

Berlin, 9. 4. (R) Po informacjach, dotyczących losów Schuschnigga, przenikają obecnie z kół miarodajnych dalsze wiadomości o losach b. prezydenta Miklasa. 65-letni b. prezydent związkowy nadal z własnej — jak zaznaczają tu — woli nie opuszcza mieszkania i ogrodu swej dotychczasowej urzędowej siedziby w Wiedniu na Helnzburgerstrasse 1. Zamieszkuje on tam z żoną i 11-em dziećmi. Jedna z córek nie mieszka w domu, jest zamężna, druga zaś — mówią w Berlinie — już od dawna jest czynną narodową socjalistką i pracuje w au-

striackiej służbie pocztowej. Dwóch młodszych synów studiuje prawo, 4-ch starszych piastuje urzędy, a jeden z nich jest nawet radcą rządowym.

Wiadomość, jakoby prezydent

O sprowadzenie prof. Freuda do Ameryki

Waszyngton, 9. 4. Stowarzyszenia lekarskie poczyniły w departamencie stan ukroki, celem sprowadzenia do Stanów Zjednoczonych słynnego uczonego austriackiego, twórcy psychoanalizy

prof. Freuda. Departament stanu udzielił wspomnianym stowarzyszeniom zapewnienia, iż uczyni wszystko, co będzie możliwe, aby ich życzeniu zadość uczynić.

Zajścia antyżydowskie w Dubnie

W Dubnie na Wołyniu na placu kościelnym odbył się wiec endecki. Po zakończeniu wiecu grupy jego uczestników udały się na rynek. Powybijano szyby w domach żydowskich. Tegoż dnia w godzinach wieczornych doszło do zajść antyżydowskich w mieście.

Nie będzie gazety litewskiej w Wilnie

Wilno 9. 4. Przed paru tygodniami Litwini wileńscy złożyli do władz administracyjnych podanie o pozwolenie wydawania w Wilnie pisma w języku litewskim p. n. „Viltis“ (Nadzieja). Podanie to zostało załatwione odmownie. Pomimo to, pismo onegdaj zostało wydrukowane. Władze zajęły to pismo. W związku z tym rozpowszechniła się w Wilnie pogłoska, że pismo zostało wydrukowane po upływie terminu, przewidzianego na sprzeciwi ze strony władz, zaś sprzeciwu nie było. Pogłoska ta nie odpowiada prawdzie, bowiem jeden z współwydawców pisma, interweniujący w tej sprawie u władz, był poinformowany o nieuwzględnieniu podania.

Echa napadu na Eugeniusza Sita

Tarnów, 9. 4. Przed Sądem górdzkim toczyła się dnia 8 bm. rozprawa karna przeciw Jasiewiczowi i Brygowej, oskarżonym o niebezpieczne pogroźki przeciw znanemu działaczowi socjalistycznemu Sitowi. Sit przesłuchany zeznał, że z początku nie przywiązywał wagi do gróźb tych i nie żywił obaw, ponieważ mając pozwolenie na broń nosił przy sobie rewolwer

Nie klęska Wafdu, lecz Nachasa Paszy

Kafr 9. 4. PAT. Korespondent PAT. zwiadził podczas kampanii wyborczej rozmaite miasta oraz wsie egipskie, przy czym mógł stwierdzić, że zaburzenia, zresztą stosunkowo rzadkie, jakie miały miejsce, wynikały wyłącznie z rywalizacji pomiędzy sobą stronnictw i poszczególnych rodów. Urzędowo pisze się o zwycięstwie t. zw. koalicji narodowej (prorządowej) i „Saadystów“ oraz o po-

rażce „Wafdystów“. Ale właściwie Saadysty są odłamem stronnictwa Wafd, przy czym chodziło nie o różnice programowe, lecz o osobę dotychczasowego prezesa tego stronnictwa Mustafy Nachasa Paszy. To też t. zw. porażkę Wafdystów należy rozumieć nie jako porażkę Wafdu, ale tylko Nachasa Paszy.

i potrafili się obronić, ale po jakimś czasie, gdy strzelano do niego z ukrycia i został poranny, okazało się, że pogroźki uczynienia na nim zamachu przez większą liczbę zmówion. osób miały uzasadnienie, skoro się sprawdziły. Rozprawa została odroczone celem przesłuchania świadków obrony. Oskarżonych bronił adw. mgr. Skowroński, Sita zastępował adw. dr Agatstein.

Samobójstwo b. zastępcy naczelnika urzędu skarbowego w Żydaczowie

W Żydaczowie popełnił samobójstwo Jan Szewc, zastępca naczelnika żydaczowskiego Urzędu Skarbowego.

Denat udał się nad wezbraną rzekę Gniłą Lipę i stanawszy na wysuniętym nad wodą cyplu skalnym, strzelił sobie w skroń z rewolweru.

Mimo wszczętych natychmiast poszukiwań ciało 'zabójcy' udało się odnaleźć dopiero po dwu dniach w odległej o parę kilometrów wsi Wierzbołowiec. Przyczyną rozpaczliwego kroku Szewca była silna depresja psychiczna, spowodowana degradacją i przeniesieniem na podrzędne stanowisko do Rohatyna oraz obawa przed wykryciem niedokładności w urzędowaniu na stanowisku prezesa powiatowego i kierownika kiosku tytoniowego Związku Strzeleckiego w Żydaczowie.

Pobieżna kontrola ksiąg Strzelca wykazała niedobór ponad 1000 zł.

Proces o zelżenie pamięci Marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 9. 4. (A) W warszawskim Sądzie Okręgowym toczy się dziś sensacyjny proces docenta Uniwersytetu wileńskiego St. Cywińskiego i wydawcy „Dziennika wileńskiego“ b. posła Zwierzyńskiego. Obaj oskarżeni są o zelżenie narodu polskiego w związku z artykułem doc. Cywińskiego, wydrukowanym w „Dzienniku Wileńskim“. Sala rozpraw zapelniona jest publicznością, która zaczęła schodzić się o g. 8-ej rano. Wśród publiczności odcina się grupa oficerów wyższych stopni. Na korytarzach Sądu znajduje się wielu umundurowanych policjantów i wywiadowców, którzy rygorystycznie sprawdzają bilety wstępu. Na tym tle zdarzył się zabawny incydent, nie chciano bowiem wpuścić bez biletu oskarżonego Zwierzyńskiego, gdy wchodził ze swoim obrońcą na salę.

Cywiński odpowiada za więzienia, Zwierzyński zaś jest na wolności za kaucją 2000 zł. Łaski wy prasowe przepełnione są sprawozdawcami pism warszawskich i prowincjonalnych. Pod silną eskortą policjanci wprowadzają po godz. 9-tej Cywińskiego. Prawe oko ma on zasłonięte pod szklami okularów opatrunkiem z waty. — Po odebraniu personaliów od oskarżonych, obrońca dr Glasner stawia wniosek o przesłuchanie jeszcze 11 świadków i 1 biegłego spośród

których sąd na posiedzeniu przed rozprawą do puścił jedynie 2, a dziewięciu odrzucił. Obrona więc ponowiła ten wniosek, domagając się przesłuchania m. in. redaktora Cata Mackiewicza z Wilna, b. rektora Uniw. wileńskiego — prof. Zdzienickiego, prof. Pigionia, oraz żony oskarżonego Cywińskiego. Żona ma miano wicie ustalić okoliczność że kiedy Cywiński pisał recenzję z książki M. Wańkowicza, nie miał przed sobą wspomnianej książki i nie orientował się, o kogo chodzi autorowi. Obrona prosi także o przesłuchanie współpracownika „Dziennika Wileńskiego“ Żarnowskiego, który miał ustalić, że Zwierzyński dowiedział się o tym, do kogo się odnosiły słowa w artykule Cywińskiego w 14 dni po wydrukowaniu artykułu, to znaczy już po pobiciu go. Gdy przyszedł do przytomności z omdlenia zadał pytanie, o co właściwie chodzi? Wówczas p. Żarnowski zwrócił się do oficerów z takim samym zapytaniem i otrzymał odpowiedź że w artykule był zwrot odnoszący się do Marsz. Piłsudskiego.

Następnie Sąd przystąpił do odczytania aktu oskarżenia, którego uzasadnienie brzmi następująco: Dnia 30 stycznia w „Dzienniku Wileńskim“ zamieszczono artykuł p. t. „C. O. P.“ pióra St. Cywińskiego, w treści którego autor pod-

dając krytykę książkę M. Wańkowicza o Centralnym Okręgu Przemysłowym, użył m. in. następującego zwrotu. „Wańkowicz daje szereg żywych obrazków z tego co widział i czego nie widział, ale co podobno ma powstać w czasie najbliższym w tym sercu Polski, zadając kłam słowom pewnego kabotyna, który miał powiedzieć o Polsce, że jest jak obwarzanek i tylko to coś warte, co jest po brzegach, a w środku pustka“. (Cytata na stronie 20 książki). Powołana cytata zaczerpnięta została z książki M. Wańkowicza, gdzie powyższe słowa przytoczone są jako słowa wypowiedziane przez Marszałka Józefa Piłsudskiego. Nakład numeru z dnia 30 stycznia „Dziennika Wileńskiego“ uległ rozpowszechnieniu.

Oskarżony Cywiński do winy się nie przyznaje i wyjaśnia, że opracowując artykuł przypuszczał, iż autorem cytowanych przez niego słów jest publicysta Mackiewicz, nie zaś Marszałek Piłsudski.

Zwierzyński zeznaje, że kierując do druku artykuł Cywińskiego, był przeświadczony, że autor podał w przytoczonym urywku słowa St. Mackiewicza. Rozprawa trwa.

Dotkliwa porażka Roosevelta

Waszyngton, 9. 4. (R) Prezydent Roosevelt poniósł wczoraj dotkliwą porażkę w Izbie reprezentantów, gdyż zalecona przez niego ustawa o reorganizacji rządu nie została przez Izbę zaakceptowana, lecz odesłano ją z powrotem do komisji.

Ustawa przeszła przed dwoma tygodniami przez Senat. Udzielała ona prezydentowi bardzo szerokiej władzy co wywołało liczne protesty wśród społeczeństwa. Za poradą speakera Izby reprezentantów prezydent Roosevelt zgodził się zmodyfikować swój projekt, zaprzeczając jednocześnie posądzeniom go o zmierzanie do władzy dyktatorskiej. W liście, ogłoszonym w ub. tygodniu, prezydent Roosevelt oświadczył, że stanowczo przeciwny jest dyktaturze w

Ameryce i nie posiada żadnych skłonności w tym kierunku.

Projekt ustawy o reorganizacji rządu odrzucony został jednak mimo to przez Izbę reprezentantów 204 głosami przeciwko 196. Z 327 demokratów, zasiadających w Izbie, 103 głosowało przeciwko Rooseveltowi.

Jest to trzecia poważna porażka Roosevelta, od czasu jego powtórnego wyboru na prezydenta w r. 1936. Pierwszą była porażka w sprawie projektu ustawy o sędzie najwyższym, drugą w sprawie płac i godzin pracy. W kołach rządowych uważają, że projekt ustawy o reorganizacji rządu upadł ostatecznie, ponieważ prezydent Roosevelt poczynił już wszelkie możliwe poprawki, a na dalsze ustępstwa nie pójdzie

Z frontów hiszpańskich

Barcelona 9. 4. (R) Komunikat ministerstwa obrony donosi: Armia wschodnia — w północnym biegu rzeki Ebro na linii rzek Segre i Rio Noguera Pallasera utrzymaliśmy nasze stanowiska. Przenikanie nieprzyjaciela w kierunku Grania de Escarte zostało powstrzymane ogniem naszej artylerii. Na południowym zachodzie pod Tortosa kilkakrotnie atakowaliśmy w kierunku Turmel dla powstrzymania nieprzyjaciela, posuwając się drogą Morella — San Mateo. Na odcinku Vallibona brawurowym przeciwnatarciem oddziały nasze zdobyły utraczone wczoraj stanowiska pod La Gralla i wzgórze 214 i 215. Posuwanie się nieprzyjaciela w kierunku Mas de la Masa zostało powstrzymane. Na froncie Estramadury zajeliśmy wsie Carras i Calejos. Linia nasza biegnie obecnie w odł. 3 km. od Valdeclacasa del Tajo. Na odcinku środkowym pod Cifuentes odparliśmy silne ataki na stanowiska nasze Cerro Bolanco. Na froncie aragońskim stracono wczoraj dwa samoloty nieprzyjacielskie marki „Fiat“ a lotnictwo nasze straciło w tej walce jeden samolot.

—oo—

Książę Bernard na Sycylii

Palermo 9. 4. (R) Książę Bernard, małżonek holenderskiej następczyni tronu, przybył tu w towarzystwie licznych przyjaciół. Ks. Bernard zamierza odbyć wycieczkę samochodową dookoła Sycylii, po czym powróci do Włoch.

15.000 zł. Nr 7615, 112484.
10.000 zł. Nr 27366, 117182, 137900.
5.000 zł. Nr 30376, 45754, 47228, 51950, 78785, 143792.
2.000 zł. Nr 15764, 18138, 18428, 451140, 68028, 27612, 123045, 144954, 72537.

—<>—

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa, 9. 4. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 112½, Zyrardów 69½. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3% inwestycyjna I. em. 81, II. em. 78½, 4% doiarowa 41½—41¼, 5% konwersyjna 69½, 4½% wewnętrzna grube odcinki 64½, 4% konsolidacyjna grube odcinki 66½—66¼. Tendencja mocniejsza.

Odezwa plebiscytowa Henleina

Praga, 9. 4. (A) Przywódca partii Niemców sudeckich, Konrad Henlein, wydał następującą odezwę do Niemców sudeckich:

„W niedzielę, 10 kwietnia, w sąsiadującej z nami wielkiej Rzeszy niemieckiej narodził się wielki pokój, dokonany przez kanclerza Hitlera. Ludność niemiecka na całym świecie bierze w najwyższym wydarzeniu entuzjastyczny udział. Niemcy sudeccy zmanifestowali swą radość z powodu tego historycznego wydarzenia w masowych demonstracjach, które odbyły się jeszcze przed wydaniem zakazu zgromadzeń. Z dumą możemy oświadczyć, że Niemcy sudeccy raz jeszcze okazali się pozytywnym czynnikiem ładu. Mimo wszystko międzynarodowi mąciciele pokoju oraz agitatorzy bolszewicy w kraju usiłują sprokować u nas niepokoje. Wzywam wobec tego wszystkich moich stronników, by przeciwstawili się wszystkim tego rodzaju usiłowaniom z należytym spokojem i dyscypliną, oraz wstrzymali się od jakiegokolwiek kroków, nie nakazanych przez kompetentne czynniki partyjne. Wydane zostały zarządzenia w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności wszystkich członków naszego ruchu, którzy naruszają nasze własne postanowienia o dyscyplinie i porządku.“

Każdy wyborca-agitatorem...

Wiedeń, 9. 4. Gauleiter Buerckel wydał odezwę, wzywającą wszystkich uprawnionych do głosowania do czynnej współpracy w wyborach. Współpraca ta pojęta jest w ten sposób, że każdy wyborca ma stanąć przed urną wyborczą w towarzystwie innego wyborcy przeprowadzonego przez siebie. W ten sposób każdy uprawniony do głosowania obywatel automatycznie współdziałać będzie czynnie na rzecz plebiscytu.

* * *

Wiedeń, 9. 4. W dniach 9 i 10 bm. wszystkie znaczki pocztowe są zaopatrzone specjalnym stemplem. Stempel w dniu 9 bm. brzmi: „Dzień wielkich Niemiec, Wiedeń 9 kwietnia 1938“. Pośrodku stempla umieszczona jest mapka wielkich Niemiec. Stempel w dniu 10 bm. będzie brzmiał: „Jeden naród, jedno państwo, jeden wódz, Wiedeń 10 kwietnia 1938“.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 9. 4. (A) W dzisiejszym ciągnięciu Loterii Państwowej główna wygrana 150.000 zł padła na Nr 20711.

25.000 zł. Nr 14039, 66621.

BERNARD SINGER

PODRÓŻ POLITYCZNA

Pan Prezes Rady Ministrów generał Sławoj - Składkowski wrócił z podróży. Z pobytu pana ministra spraw wewnętrznych w Małopolsce zachodniej i środkowej wydane zostały dość szczegółowe komunikaty. Podróż inspekcyjna nosiła tym razem charakter wybitnie polityczny. W komunikatach odczytać można było, że pan premier rozmawiał z przedstawicielami Stronnictwa Ludowego. Przebieg konferencji nie został podany do wiadomości publicznej. Postulaty ludowców są jednak znane i można się domyśleć, jakie żądania zostały wysunięte.

Podróż zakończona została konferencją z przedstawicielami władz miejscowych, szefami bezpieczeństwa publicznego. Wynikło więc jasno, że pan premier nie tylko zajmuje się badaniem nastrojów ludności miejscowej, ale wydał odpowiednie zarządzenia, związane ze świętem racławickim, z niektórymi uchwałami Stronnictwa Ludowego.

Ostatnia podróż pana ministra spraw wewnętrznych stanowi trzecią fazę w objazdach terenowych. W pierwszym okresie przy objęciu stanowiska ministra spraw wewnętrznych generał Sławoj - Składkowski poświęcił całą uwagę sprawom sanitarnym. Jako lekarz, pan premier już wcześniej zwracał uwagę na warunki higieniczne w kraju i jeszcze, jako Komisarz Rządu, rzucił hasło: „Nalewki jak Marszałkowska”. Od tego czasu upłynęło lat wiele. Na Nalewki patrzy się już zupełnie inaczej, pod innym kątem widzenia. Hasła z roku 1928 brzmią jak postulaty ultraradykalne. Było to w tym okresie, gdy Prezes Rady Ministrów, Bartel, z trybuny sejmowej, bez żadnych zastrzeżeń, bez żadnego „owszem” podkreślił równouprawnienie ludności żydowskiej w Polsce.

Gdy pan generał Składkowski objął stanowisko premiera, podróże przybrały inny charakter. Miało się wrażenie, że pan minister spraw wewnętrznych bierze na siebie obowiązek kilkudziesięciu posłów, że jedzie do terenu, dla poznania warunków miejscowych, że jednocześnie chce dodać bodźca administracji, usprawnić jej działalność. Podróże te pociągnęły za sobą zmiany na stanowiskach starostów i wojewodów.

Nagły wyjazd pana premiera odbywał się zawsze tajemniczo. Nie podawano do wiadomości starosty zapowiedzi przybycia. Było to w tym okresie, gdy pan premier sprawdzał w różnych urzędach Rzeczypospolitej punktualność przybycia, godziny opuszczania urzędów.

Ostatnia podróż nosiła jednak charakter wybitnie polityczny. W każdym komunikacie było podkreślone, że pan minister spraw wewnętrznych interesował się przebiegiem wyborów do rad gromadzkich, sposobem zatwierdzenia sołtysów. Biuletyn urzędowy komunikował, że uznano wybory sołtysów niezależnie od ich poglądów politycznych. Tolerowano więc, jak widać z komunikatu, przedstawiciele Stronnictwa Ludowego, którzy stanowią większość w tamtych okolicach.

W tej akcji wyczuwa się jak gdyby chęć złagodzenia ostrza ustawy o samorządzie gminnym. Ustawa, która zawiodła, ma zostać skorygowana, chociażby bezstronnym zatwierdzeniem sołtysów. Tak zwany poprawny stosunek administracji ma złagodzić te poważne niedociągnięcia, które tkwią w politycznych tendencjach ustaw przyjętych.

Rok temu pan premier otwierał dla ludności naocześnie ponownie bramy starostw, polecając kierownikom uważne wysłuchanie obywateli. Działo się to wtedy, gdy bramy gmachu przy ulicy Wiejskiej zostały szczelnie zamknięte dla żalów ludności w kraju. Funkcje parlamentu zostały jak gdyby częściowo przelane na administrację. Tym razem dobrze wybrany i zatwierdzony sołtys ma uzupełnić wady ustawy o samorządach gminnych.

Na Stronnictwo Ludowe zwrócono uwagę w ostatnich dniach ze wszystkich stron. Organ Ozonego poświęcił specjalny artykuł za-

gadnieniem sprawy ludowej. Na zebraniu koła parlamentarnego Ozonego mówiono o stosunku do Stronnictwa Ludowego. Posłowie z Małopolski zachodniej i środkowej mieli się udać w podróż do okręgów własnych, dla przeciwdziałania wpływom tego stronnictwa.

Nim jednak posłowie spełnili swój obowiązek, poseł z krakowskiej udał się w podróż, dla zwiedzenia okręgów wyborczych swoich kolegów. Czas naglił, a chęć uniknięcia wypadków sierpniowych wpłynęła prawdopodobnie również na powyższą decyzję.

Do wiadomości władz centralnych docho- dziły prawdopodobnie informacje o nastrojach wsi, o wpływie Stronnictwa Ludowego, o wynikach kongresu, o sposobie reagowania na uchwały powzięte.

W podróży więc ostatniej towarzyszył wyraźnie cel rozładowania nastrojów, uwzględnienia pewnych postulatów, które dają się załatwić w ramach władzy administracyjnej, niezależnie od posunięć zasadniczych, związanych na przykład ze sprawą zmiany ordynacji wyborczej do sejmu i senatu, lub innym jeszcze dalej posuniętym żądaniem Stronnictwa Ludowego.

To też rzuca się w oczy, że pan minister spraw wewnętrznych konferował nie tylko z przedstawicielami administracji, sołtysami, ale szukał kontaktu nie tyle z miejscowymi organizacjami Ozonego, ile z „partyjnictwem” z przedstawicielami organizacji politycznych Czynnikiem, którego nie mógł znaleźć w gmachu przy ulicy Wiejskiej, który nie ma dostępu do sejmu i senatu, odnalazł się w terenie. Z dołami partyjnymi odbywały się konferencje, i gdyby można było zajrzeć do pamiętników pana ministra spraw wewnętrznych, odczytano by polityczne rozmowy, dialogi, które pewnie nie nadają się do druku.

W dwóch kierunkach biegł nieustannie samochód pana premiera w czasie podróży inspekcyjnej. Nagle, limuzyna stawała przed

domem komendy policji, nagle samochód premiera stawał przed chatą chłopską. Stopień gotowości władz bezpieczeństwa z jednej strony, stopień rozgorączkowania mas ludowych z drugiej strony były przedmiotem zainteresowania pana ministra spraw wewnętrznych.

Co wyniknie z tej podróży, czy ograniczy się ona tylko do przedsięwzięcia wszystkich środków, dla utrzymania ładu i porządku w dni racławickie, czy pociągnie ona za sobą dalej idące wnioski natury politycznej, które zostałyby przedłożone na naradach na Zamku? Czy inspekcja ta nosi charakter doraźny, czy podróż ma znaczenie głębsze? Z komunikatów należałoby sądzić, że czynniki miarodajne dążą do syntezy, do wypośredkowania kierunku między urzędem a chatą, że drogą zarządzeń administracyjnych chce się złagodzić i wypełnić różne luki, tkwiące w zasadniczych ustawach i w kierunku politycznym obecnego reżimu, że tak zwane „dobre obchodzenie się” ma uzupełnić wady ordynacji wyborczej, a posunięcia ministra Poniatowskiego w dziedzinie parcelacji mają złagodzić ujemne skutki niezrealizowanej reformy rolnej.

Jak widać więc wyraźnie, ostatnia podróż pana premiera nie była jedynie chęcią wyprostowania kości i tyknięcia świeżego powietrza po kilkumiesięcznym pobycie w parlamencie. Samochód nie poruszał się w nieznanym kierunku, dla sprawdzenia sprawności administracji. Pan minister nie interesował się specjalnie sprawami sanitarnymi. Bezpieczeństwo, zahaczone o motywy polityczne, było celem podróży. Wnioski powzięte mogą się odbić nawet na przedłożeniach rządowych, które zostaną opracowane dla sesji nadzwyczajnej. Nauka dni sierpniowych zaciążyła prawdopodobnie na podróży kwietniowej, która nastąpiła po zamknięciu sesji sejmowej.

Maruszczo dziś przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach

Warszawa, 9. 4. Dziś rano Sąd Apelacyjny w Katowicach przystąpił do rozpatrywania sprawy skazanego na śmierć bandyty Nikifora Maruszczy i jego współnika, Władysława Sparzyńskiego. Osk. Sparzyński został przez Sąd Okręgowy w Katowicach uniewinniony, jednak prokurator złożył apelację. Maruszczo został zasądzony za zastrzelenie ś. p. Rottera i Gałuszkowej oraz za postrzelenie Fornalczyka, Gałuszki i Białasa. Sparzyńskiemu zarzuca akt oskarżenia podżegania Maruszczy do zastrze-

lenia ś. p. Rottera.

Jak się dowiadujemy, Sąd Apelacyjny w Warszawie odmówił wnioskowi obrońcy o zbadanie stanu umysłowego oskarżonego, natomiast Sąd Apelacyjny w Katowicach przychylił się do tego wniosku i wezwał na rozprawę dwóch lekarzy - psychiatrów. Jak wiadomo, Maruszczo został również skazany na karę śmierci za zastrzelenie wywiadowcy policji.

Wyrok spodziewany jest w godzinach popołudniowych.



TEATR IM. J. SŁOWAKIEGO

Sobota, godz. 8 wiecz.: „Fedra”.

REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: „Orient Express” i „Eskapada Weroniki”.

ATLANTIC: „Towarzysze broni” (Erick v. Stroheim) i „Robert i Bertrand” (Bodo, Dymsha, Grossówna).

APOLLO: „Światła bulwarów” (Madeleine Carroll, Dick Powell i in.).

BAGATELA: „Na Sybir” (Smosarska, Bodo) i „Silly Symphony”.

L. O. P. P.: Motyl hiszpański (Jeanette MacDonald).

MUZEUM: „Za chwilę szczęścia” (Robert Taylor).

PROMIEN: „Tańczący pirat”.

STELLA: Niedorajda.

SZTUKA: Scherlock Holmes (film niemiecki).

UCIECHA: „Byłam szpiegiem” Dita Parlo i Pierre Blacher).

Za „kawały telefoniczne” bezwzględny areszt!

Do władz administracyjnych wpływa ostatnio moc skarg od osób, które są ofiarami kawałów telefonicznych. Przeważnie chodzi o budzenie w nocy, o wezwanie lekarzy, o zamawianie towarów itd. Często słyszy się przez telefon głos młodociany. Przypuszczalnie „kawały” te są rozrywką pewnych pozostających bez opieki młodzieńców. Niekiedy służba domowa korzystając z nieobecności państwa dzwoni dla rozrywki. Są jednakże telefony do kuczliwe, złośliwe i niekiedy doprowadzają do przykrych skutków. Przeprowadzono szereg dochodzeń, w wyniku których winni telefonowania w celach dokuczliwych są obecnie karani bezwzględnym aresztem.

BIELSKO. Dziś w sali Białika o g. 20.30 wiecz.: „Sąd nad białą-niebieską puszką”, w którym uczestniczą tow. mgr Edward Rosthal z Krakowa, adv. dr J. Gross, dr O. Robinsohn, mgf D. Kartuz i in. Impreza KKL wzbudziła wielkie zainteresowanie.

WANDA: „Pani Walewska” (Greta Garbo, Charles Boyer).

P.G.WODEHOUSE

POD GAZEM

 Autoryzowany przekład
H. Bukowskiej

Streszczenie dotychczasowych rozdziałów

Lord Reginald Havershot (Reggie) wyjeżdża na prośbę rodzinnego adwokata Plimisolla i ciotki swojej, Klary do Hollywood, by tam odwieść od małżeństwa swego kuzyna, Egremonta (Eggy'ego).

W pociągu Reggie poznaje artystkę filmową April June, która zdobywa jego serce.

Na przyjęciu u April June Reggie spotyka kuzyna i jego narzeczoną, którą okazuje się była narzeczoną Reggiego, Anna Banister. Jest ona guwernantką młodego artysty filmowego Józia Cooley a pragnie zostać referentką prasową u April June. Dowiedziawszy się, że Reggie jest zakochany w April June, przed stawia ją w najgorszym świetle. W takim samym świetle przedstawia ją też Józio Cooley, s którym Reggie spotyka się nazajutrz w poczekalni dentystycznej.

Reggie i Józio poddają się dokładnie w tej samej chwili zabiegowi chirurgicznemu pod gazem i wskutek jakichś nieprzewidzianych okoliczności, powstaje u obu pacjentów zmiana osobowości.

Reggie, jako Józio Cooley, wraca do domu swego szefa.

Po licznych przejściach pierwszego dnia zasypia. W nocy zjawia się Józio w roli Reggie'ego, który jest zadowolony z sytuacji i nie ma ochoty jej zmieniać.

płacił jakąś małą sumę, jako odszkodowanie za ewentualną utratę posady, mógłbym paniczowi dostarczać trochę ich jedzenia.

Śliwki zamieniły mi się w ustach na popiół, co zresztą nie bardzo zmieniło ich smak.

— Nie mam pieniędzy.

— Ani trochę?

— Ani centa.

— W takim razie nic nie mogę zrobić. Szkoda — rzekł wzdychając.

W milczeniu skończyłem śliwki i zabrałem się do mleka. Myślałem o tych pieniądzach. Tu tkwiło główne źródło wszystkich kłopotów. W braku gotówki.

— Czy nie mógłby mi pan pożyczyć trochę pieniędzy?

— O nie, proszę panicza.

Piłem w milczeniu mleko, podczas gdy służący wzdychał jak miech.

— Świat jest pełen smutku.

— Aha...

— Proszę spojrzeć na mnie.

Uczyniłem to, zdumiony jego słowami.

— A cóż to panu brakuje? Zdaje mi się, że wszystko u pana w porządku.

— Wcale nie.

— Eeee, proszę nie zawracać mi głowy. Jestem pewny, że obżarł się pan na śniadanie, aż panu oczy z głowy wylazły.

— Owszem, podjadłem sobie niezgorzej. Czyż jednak śniadanie to wszystko.

— Rozumiem. Oczywiście, że po śniadaniu jest jeszcze drugie śniadanie, a potem obiad.

— Poza tym wszystkim jest jeszcze serdeczna tęsknota wygnanica. Jest pragnienie ucieczki od tego wszystkiego. Jest beznadziejność błyskotliwego życia tego pełnego błichtru miasta, gdzie tragedia na każdym kroku ukrywa się za tysiącem obłudnych uśmiechów.

— Naprawdę? — rzekłem z rozrządzeniem. Nie byłem w usposobieniu wysłuchiwanie licznych żalów innych ludzi. Nie uśmiechała mi się perspektywa pocieszenia tego lokaja, wyplakującego swój ból na moim łonie. Zdawało mi się, że oczekuje, bym ujął jego rękę i pieścił go, jak kochająca matka. Wcale nie miałem tego zamiaru.

— Panicz się prawdopodobnie dziwi, w jaki sposób się tu dostałem.

— Bynajmniej.

— To bardzo długa historia.

— Proszę ją zachować na długie wieczory zimowe.

— Dobrze, paniczu. Ach, to Hollywood, to Hollywood! — wzdychał. Widocznie nie lubił stolicy filmów. — Halaśliwe miasto smutku, gdzie sława nęci i pokusy czyhają na człowieka, gdzie dusza spala się w ogniu pożądań. Miasto którego ulice spływają łzami wstydu oszukanych dziewczyn.

— Można je przecież oczyścić...!

— Hollywood! Ojczyzna bezwartościowej chwały i zbezczeszczanego honoru, gdzie wieczny ogień ściąga do siebie rozpostarte skrzydła niewinnych ciem, a piękno łamane jest okrutnym kołem grzechu. Jeżeli panicz skończył śniadanie, zabiorę tacę.

Wyszedłem w ponurym nastroju. Nie zjawiali się już żadni interesanci. Był to widocznie jeden z tych okresów, zdarzających się podobno w życiu nawet najczynnijszych ludzi. Wstałem więc z łóżka, wdziałem zdobną w falbanki koszulkę i krótkie majteczki i szedłem na dół, aby się przekonać, co się dzieje z rodziną Brinkmeyerów.

Widocznie spożyli śniadanie w ogrodzie, tam bowiem ustawiony był stół nakryty obrusem, tuż przy sadzawce ze złotymi rybkami. Na nim wśród resztek posiłku ujrzałem ze wzruszeniem na jednym z talerzy zapomniany kawałek kielbasy. Widocznie obżartuchy tak się najedli, że nie mogli już dać rady tej apetycznej kielbasie, którą musieli pozostawić.

(C. d. n.)

— Wejść pan i usiąść — zapraszałem gościnnie, bo już od dawna przyzwyczałem się do faktu, że moja sypialnia była rozbudowanym rendez-vous wszystkich narodów. — A może pan tylko wpróżnięciu zajrzał do mnie?

— Przyniołem paniczowi śniadanie.

To poprawiło mi humor jeszcze bardziej, bo jakby nie było, śniadanie w łóżku jest śniadaniem w łóżku. Ale gdy służący zniknął i pojawił się po chwili z tacą, na której dostrzegłem tylko mleko, coś co wyglądało jak trociny i jeszcze jedną porcję tych przeklętych śliwek, wpadłem w wściekłość. Ładna to perspektywa dla żołądka, który snuł wizje o jajeczniczy i cynaderkach z rusztu.

— A to co? — zawołałem.

— Przepraszam panicza?

— Co to wszystko znaczy?

— To zwyczajne śniadanie panicza.

— Świństwo nie śniadanie! — oświadczyłem z przekonaniem.

— Ale mniejsza o to. Lepszy rydz niż nic.

Patrzył na mnie z wyraźnym współczuciem, podczas gdy zabrałem się do trójki.

— Nieprzyjemne to, prawda?

— Diabło...

— Oni mówią, że to dlatego, żeby panicz nie utył.

— Przecież muszą coś wymyśleć...

— To się nazywa racjonalna dieta. Ale nie musi być rzeczą przyjemną prowadzić taki — powiedziałbym — spartański tryb życia. Wiem, że młodzi panicze mają dobre apetyty.

— I ja wiem coś o tym.

— Wyobrażam sobie, co panicz musi odczuwać. Może być, że panicz jest wielką figurą w świecie filmu, ale przecież panicz jest także małym chłopcem, prawda?

— I prawdopodobnie nigdy nie urosnę na takim pożywieniu.

— Gdyby to ode mnie zależało, pozwoliłbym paniczowi jeść, co się paniczowi żywnie podobało. Przecież raz tylko jest człowiek dzieckiem.

— Nie, dwa razy...

— Przepraszam panicza...?

— Eee, nic...

— Myślę, że kawałek soczystej kielbasy bardzoby paniczowi smakował.

— Owszem...

— Włóknienie na dole podano kielbasę i naleśniki hreczane.

— Dlaczego mnie pan męczy?

— O, ja tylko sobie tak pomyślałem, że gdyby mi pan za-

TABELA LOTERII

(nieurzędowa) z dnia 8 kwietnia

I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Stata dzienna wygrana zł. 5.000 pada na nr 35977

Zi. 15.000 na nr. 84998 1
Zi. 10.000 na nr-ry 17274 93497 11265 144930 149936

Zi. 5.000 na nr-ry: 3179 7611 51629 65027 102315

Zi. 2.000 na nr-ry: 14319 32796 39182 62593 78117 85480 145495

Zi. 1.000 na nr-ry: 20074 21461 23442 49963 49352 79282 83680 138538 158563

Zi. 500 na nr-ry: 79 5608 27173 30543 48824 84740 87125 82478 84870 93738 100724 123930 129066 134873 139562 153225 156640

Zi. 250 na nr-ry 319 1349 2587 4082 7527 11054 13630 13804 15046 16772 19118 24191 25794 26789 29132 30425 33160 33939 36068 38583 39460 39688 39858 43852 43922 45756 48692 48944 51024 54486 56531 57019 57655 58764 60638 65814 66163 66570 67556 68152 75193 82466 85556 93278 93539 94356 94954 98727 99742 101664 105417 108919 109245 110756 111540 111461 113128 116156 116303 116170 118834 118896 119883 123188 124915 129695 130644 132371 133443 133966 136069 137195 140303 141401 143347 145253 150128 150925 151986 152147 153266 154158 157665 158359 159683

Wygrane po zł 62.50

152666 868 153893 154085 328 420 656 715 840 78 961 72 155405 562 156026 212 770 878 158001 53 162 97 546 914 159045 50 389 943

135 265 7 308 599 629 31 702 1093 159 403 17 38 608 729 44 829 986 2026 204 40 350 439 537 685 3244 578 997 470 232 63 455 752 5016 299 319 708 882 939 6172 238 454 614 786 1081 176 226 322 41 43 75 300 49 74 84 806 8226 341 588 647 63 806 9078 123 289 710 84 837 907 10019 44 121 215 31 92 667 736 841 11110 358 500 735 12135 271 477 78 508 62 625 13566 79 703 957 99 14064 339 421 553 616 795 829 39 73 15043 677 780 903 36 75 16021 63 176 413 519 727 44 60 17088 278 434 87 929 18189 331 87 756 810 940 48 19147 97 364 714 54 900 20001 42 314 510 788 878 981 21004 98 123 210 350 488 533 22091 125 53 64 88 256 58 360 477 522 84 968 23053 192 502 24284 368 88 447 601 50 85 25132 54 26096 97 202 408 82 528 85 610 704 49 808 58 27081 429 599 699 863 28000 129 93 625 60 81 758 899 939 29125 295 452 511 694 760 92

Wygrane po zł 125

30193 289 354 61 572 635 762 31389 503 32513 768 80 825 33105 217 34078 367 427 48 577 852 98 937 35244 492 510 807 36153 645 84 721 821 17 909 89 37152 736 57 76 839 38092 425 703 79 859 920 39408 674 851 985 93

Wygrane po zł 62.50

40023 361 456 41075 259 612 937 42448 581 890 941 78 43508 13 38 44094 230 314 92 417 59 546 680 08 44 53 999 45328 406 500 767 77 46125 318 633 863 47003 359 473 793 90 870 89 953 48108 51 216 308 61 695 805 49182 269 445 857 827 41 922 65 50625 762 51158 69 245 75 488 512 34 785 816 68 920 52270 710 53217 362 492 506 617 731 853 54140 563 869 978 50113 385 475 582 604 713 886 91 911 56041 357 69 77 418 799 57181 90 276 325 790 830 58023 120 38 298 304 491 744 994 59125 251 684 96 981 60009 76 139 213 97 366 556 715 870 79 905 18 75 83 61189 753 832 999 62031 193 231 37 6334 909 63197 266 81 307 55 420 572 842 961 64012 57 380 96 533 936 50581 633 962 78 66320 522 93 619 342 90 587 67146 79 390 454 821 68005 16 19 536 67 681 801 48 51 961 80 69033 50 167 456 978 70020 31 193 336 400 97 652 466 945 71332 417 927 72019 226 39 88 379 533 646 858 961 73231 465 547 74758 815 75068 343 401 514 765 801 978

Wygrane po zł 125

76029 102 407 71 587 601 876 77029 53 67 80 576 866 942 78407 782 89 891 967 72 79095 130 88 276 364 586 682 899 971 80052 320 81007 26 51 130 494 762 81 939 82027 31 220 473 803 6 901 83560 733 842 915 94 8 84184 217 59 480 94 858 943 85039 220 33 65 307 19 404 782 93 810 73 86086 215 309 404 522 967 71 87129 97 368 507 869 929 88077 354 444 88 654 714 89 927 98 89027 701 874 96 914 70

Wygrane po zł 62.50

90178 94 238 408 558 904 91035 333 476 92355 97 447 805 93478 81 362 602 39 95 736 942 94050 76 155 562 95131 602 96073 213 56 653 778 97001 28 185 765 98076 365 445 51 530 863 935 99059 61 128 58 423 891 100152 461 605 794 895 995 101065 92 142 252 348 410 73 724 66 919 86 102034 197 201 600 717 84 103012 33 58 313 507 11 781 881 939 104039 75 124 906 105072 487 575 717 50 847 912 106003 350 98 453 690 107789 158127 8-6 978 109004 121 347 67 462 555 790 873 957 110284 319 473 111092 283 563 82 93 112049 844 113465 637 782 897 114301 552 679 843 84 823 115167 89 525 42 605 790 96 116171 93 363 424 610 711 894 965 78 117237 99 823 118264 341 569 777 842 947 119335 440 600 993 120058 699 121409 15 537 799 826 61 903 122648 945 123328 30 537 687 823 967 71 96 124478 882 921 86 125172 478 641 126252 337 127029 251 320 414 58 572 615 701 903 48 128151 129435 651 804 909 130021 137 201 88 370 484 777 886 131201 414 21 132008 157 296 425 525 667 726 73 876 910 98 133122 97 241 325 409 939 75 134004 67 259 86 503 638 71 916 96 135231 79 359 473 797 136341 423 773 853 982 137298 425 772 922 138135 60 39 167 139267 445 97 598 647 773 89 825 993 140581 617 141006 62 497 570 791 850 921 142026 206 25 46 501 73 143101 465 92 706 15 847 144041 336 849 967 145068 81 865 48 948 62 73 146196 504 696 860 84 919 147134 890 994 148684 837 149112 42 455 505 64 897 150146 213 310 28 480 91 552 601 55 96 151190 383 476 514 96 724 152194 226 36 313 627 153154 229 401 598 65 812 154261 300 654 806 37 155016 156112 259 157232 79 336 550 158116 520 872 902 159259 348 57 406 567 78 626 888

III ciągnięcie Wygrane po zł 125

4107 5057 270 329 847 6968 7536 963 8532 9700 95 11350 763 12223 446 610 13090 194 452 14293 583 15357 410 563 741 17224 903 18075 19046 189 20147 21807 22168 363 806 84 23619 71 24626 25025 27163 689 720 811 28299 29136 287 770 30068 70 31077 180 94 366 34185 35246 36932 37654 794 38008 312 465 590 721 39414 40079 679 41043 517 42298 43771 44167 45174 472 876 46175 479 47440 48250 530 62 49035 252 50624 879 51808 990 52368 689 53084 119 780 55679 917 56419 604 58020 232 948 593 59385 538 637 60572 61624 813 923 62151 381 624 63007 712 985 64332 619 65649 64647 547 858 901 68029 69440 70387 706 88 72500 73564 891 926 74038 124 37 526 75984 76176 77796 78491 903 54 79506 683 814 80853 943 51 81543 701 932 83599 84879 86111 87118 610 876 88421 35 89391 90373 91719 854 92329 658 876 93337 54 552 94773 95308 640 928 96332 483 989 98517 24 725 99033 100288 101834 102100 268 85 888 904 104343 852 923 91 105455 791 862 106495 108115 399 431 883 111041 112601 113357 428 526 617 114271 624 115272 116103 775 800 11735 691 118328 119688 120175 632 938 74 90 121313 122227 313 579 124108 598 125321 126458 906 127338 702 849 958 128699 130235 131497 132368 136216 29 137137 472 138240 389 964 140322 141183 142001 120 564 143213 744 144317 776 146605 931 147402 611 775 149087 577 732 150578 151070 154387 155844 157033 217 395 8 158152 682 159448

Wygrane po zł 62.50

403 36 561 960 1373 2219 404 6 721 3125 229 429 727 825 71 4140 5386 638 732 6248 7397 807 910 8328 724 64 898 961 9024 79 10467 583 826 11543 12733 613 13374 464 648 762 918 87 14492 586 639 734 825 89 15519 85 16498 613 17674 18346 580 19033 585 673 731 910 20284 351 908 21346 472 992 22576 362 23100 8 230 455 718 921 24102 89 721 25196 262315 923 28536 667 755 29127 96 894 960 30374 31553 931 32014 473 561 33348 34047 227 463 515 693 866 35099 693 779 867 36501 37308 13 455 90 540 38038 221 625 768 39128 285 334 40440 62 550 736 41585 642 4103 239 698 44720 862 913 45730 49530 818 50373 518 776 51364 700 58 52395 973 54253 313 429 616 816 71 55569 618 56259 532 782 57210 537 869 94 58095 367 760 977 59933 58 60164 457 73 675 61051 487 796 62716 63484 588 64113 30 366 726 65581 90 66028 307 10 73 67360 910 24 68483 897 69068 377 70285 303 71632 619 716 82 72493 669 839 75223 307 855 71 76311 610 41 8 733 62 77043 78317 768 977 79135 377 535 48 632 90 780 992 80056 399 623 34 895 82799 418 720 801 5 36 66 83162 84572 966 85333 901 86066 294 311 87136 380 454 863 88239 359 414 901 89033 92 101 674 98 90766 615 91814 77 912 14 92580 866 93369 833 919 94236 95689 820 96777 97339 98518 75 93 715 99030 95 485 584 838 53 100238 328 405 101340 577 955 102793 103032 503 832 907 104957 105755 107117 350 108031 171 299 322 109097 230 521 4 857 922 11088 385 422 586 91 742 861 111465 588 606 54 122170 57 996 113166 656 918 114022 241 980 115355 586 117070 402 942 98 118747 119272 852 900 75 120270 504 56 894 121278 622 964 122194 123037 160 483 726 33 71 917 124179 739 127059 136 70 689 783 128131 821 129407 546 672 711 82 885 130513 25 58 654 977 131265 638 66 984 132991 471 623 40 133160 352 436 924 134139 212 305 81 479 569 607 1376 136015 614 743 864 137716 138434 968 139486 140795 141490 561 717 46 142687 143044 490 689 144285 323 505 25 56 145024 858 146822 147190 356 467 503 915 148248 149220 402 563 839 41 150007 75 99 857 910 151157 313 152930 153096 452 916 154397 704 51 155207 324 521 57 806 156009 325 676 853 158808 159219 93 510 878

Wygrane po zł 125

101315 111689 113714 978 115052 137 593 117154 118016 120007 99 471 687 121636 774 123253 991 124256 125511 813 42 126629 127260 422 128062 296 722 130329 50 475 131921 48 132672 133263 305 499 747 62 96 134919 136377 137621 62 139212 775 142126 143010 80 144339 540 145410 146199 279 746 147748 148061 399 149057 650 796 150906 151027 36 152178 672 790 153425 889 154073 155453 529 31 873 156005 450 157167 158150 428 159020 24

Wygrane po zł 62.50

109 834 1339 620 721 885 2704 29 938 3214 339 788 4003 608 5729 848 6109 7171 563 76 753 833 8431 9855 79 10303 492 575 639 12321 960 13623 14982 15874 924 38 16499 762 17099 785 18769 86 19122 259 709 20278 964 21043 97 22299 319 27 66 978 24019 782 25283 565 26320 70 556 27008 821 28550 810 29292 535 788 30008 222 26 29 463 31819 32056 134 507 33172 216 849 80 34126 35304 85 811 36003 118 37097 765 89 38139 39117 54 323 685 765 869 40225 553 821 41603 762 8 42955 43131 749 915 44440 71 567 762 45071 580 625 82 46648 865 75 47962 48577 952 49245 50142 658 799 51194 382 748 931 57 53239 700 74 838 54210 55119 507 985 56139 402 572 689 57657 796 58565 59287 445 881 60004 636 61030 713 914 62093 201 443 542 63081 298 385 706 64218 697 65092 135 320 843 66148 305 502 67010 14 650 68607 769 69470 574 773 70016 37 249 71091 917 72060 621 843 73624 95 749 72 74240 75436 602 62 76212 61 520 628 758 867 900 7747 78291 312 475 537 98 79202 85 430 711 851 80314 647 753 958 81033 334 82049 88 644 827 83850 948 85279 485 845 86396 401 732 938 87 87270 372 88142 230 614 67 843 89481 64 90082 91148 255 92914 93693 733 94587 712 95667 758 889 997 96106 276 781 929 42 50 97000 146 51 200 932 99660 100017 245 640 101420 519 951 102010 403 827 996 103285 470 752 867 104040 592 105357 573 7 106280 365 75 90 698 107357 504 108460 109508 270 93 706 79 110353 486 111129 262 80 332 811 112006 437 554 935 80 113152 86 455 502 675 114107 40 52 422 75 605 18 717 115068 116 97 604 857 116314 20 536 980 117395 468 895 118032 339 610 32 119053 273 848 120199 231 844 121006 38 193 334 471 570 912 122285 694 123064 312 44 79 946 124585 985 125519 126047 57 127609 128223 396 652 798 959 129123 627 980 87 130340 89 131206 17 84 701 132811 133343 796 134624 818 909 135202 429 538 619 136190 381 93 632 137052 390 460 640 138480 835 139029 507 820 140199 640 934 141197 676 142074 125 234 848 913 143228 383 144403 145223 903 146278 307 45 92 582 820 147480 944 79 148444 787 898 149053 192 269 382 97 150013 145 588 151674 837 82 152336 68 443 534 975 153212 651 79 154178 301 60 155070 127 780 156026 170 157194 8 369 869 158543 159498 786 852

IV ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Stata dzienna wygrana zł 20000 na nr 107763

Zi 75000 na nr 1626
Zi 50000 na nr 74001
Zi 15000 na nr 87659
Zi 10000 na nr-ry: 41039 59189 108334 156741
Zi 5000 na nr-ry: 41740 89148 91444 116776 124631 131824 158156

Nowy cud techniki filmowej

W kinach paryskich wyświetlany jest teraz makabryczny nieco ale i bardzo oryginalny film. Na ekranie piękna kobieta śpiew

Czy grozi nam wybuch wojny?

Psychoza wojenna

Ze stolicy świata nadchodzą wiadomości o coraz to nowych kredytach i planach zbrojeniowych, uchwalanych przez wszystkie państwa po kolei. Tematem dnia polityków i ludzi „szarych” jest wojna. To słowo obija się nam wciąż o uszy, co chwila przypomina się natrętnie.

Nieraz zdarza się, że w towarzystwie ktoś zaczyna snuć plany na przyszłość i wtedy niezmiernie często pada charakterystyczne zdanie: „właściwie to przecież wszystko jedno i tak będzie wojna...”

W Europie zapanowała psychoza wojenna. Miliony ludzi myślą o groźącym wybuchu, żyją pod jego znakiem.

Miecz Damoklesa

Jest to objaw niepokojący i szkodliwy. Trudno ukrywać, że niebezpieczeństwo wojny wzrosło ostatnio, że wisi nad nami, niczym miecz Damoklesa, widmo wielkiego kataklizmu. Nagromadziło się wiele łatwopalnego materiału, który zapłonąć może od iskry, narody sposobią się do wojny i są do niej przygotowane, ale jednak to wszystko razem nie usprawiedliwia jeszcze owej psychozy, z którą należy walczyć.

Jeśli bowiem nawet przyjmiemy, że wojna jest nieunikniona, że nadciąga ona z jakąś nieubłaganą koniecznością, to i wtedy powie dzieć sobie musimy, że naszym obowiązkiem jest wprawdzie być gotowym na każdą ewentualność, ale że nie wolno nam układać całego życia pod znakiem zbrojnej zawieruchy, której dnia ani godziny nie znamy.

Pod groźbą rozprężenia

Musimy sobie powiedzieć, że należy myśleć o wojnie odrzucać, starać się żyć normalnie, pracować i planować z myślą o dalszych latach. W przeciwnym razie doszlibyśmy do nastroju rezygnacji, stworzylibyśmy podsta-

wę do najgorszego „dojutrkwania”, do życia chwilą i nie oglądania się na przyszłość. — A taka postawa psychiczna grozi nieobliczalnymi konsekwencjami natury politycznej, gospodarczej i kulturalnej, grozi powszechnym rozprężeniem.

Z aspektu historii

W walce z psychozą wojenną dysponujemy także argumentami opartymi na rachunku prawdopodobieństwa.

Żyjemy pod wrażeniem polityki faktów do konanych, uprawianej przez Trzecią Rzeszę, pod wrażeniem podartych traktatów między narodowych, pod wrażeniem wojny domowej w Hiszpanii, inwazji japońskiej w Chinach, aneksji Abisynii, pod wrażeniem fantastycznego wysiłku zbrojeniowego wszystkich państw. Aby się uwolnić spod jej sugestii, spojrzmy na nasze czasy z punktu widzenia historycznego. Przekonamy się, że w dziejach było już wiele takich okresów, kiedy naładowana atmosfera międzynarodowa zdawała się grozić nieuniknioną wojną, a jednak nie doszło do wybuchu zbrojnego konfliktu. Istnieje wrodzona naturze ludzkiej skłonność do przeceniania doniosłości wydarzeń aktualnych. Niemal każde pokolenie przeżywa „niebываły w dziejach kryzys”, niemal co rok zdarzają się „chwile historyczne” i „wojna jest nieunikniona”. A jednak ten kryzys nie jest wcale niebываły (historia zna wiele gorszych kryzysów), chwila nie jest wcale historyczna (za pięć lat zapomni się o niej) a wojna nie jest wcale nieunikniona (najlepszy dowód, że nie wybuchła).

Optymistyczne wnioski

Trzeźwa analiza aktualnej sytuacji między narodowej pozwala nam wysnuć znacznie bardziej optymistyczne wnioski, niżby to się na pozór zdawać mogło. Jest rzeczą oczywistą, że państwo, którego polityka wywołuje najwięcej obaw wojennych, a mianowicie

Niemcy wojny nie chcą, a nawet się tej wojny boją. Gdy wojska niemieckie wkroczyły do zdemilitaryzowanej Nadrenii, Hitler oświadczył generałowi, który tą akcją dowodził:

— Jeśli Francuzi zareagują zbrojnie, ja się zastrzelę, a pan wycofa nasze oddziały.

Tak przynajmniej twierdzi jedna z dziennikarek francuskich. Być może, że jest to tylko anegdota... ale o pewnych cechach prawdopodobieństwa.

Wojowniczość i obawa przed wojną

Ustroje totalne są wojownicze, ale w gruncie rzeczy boją się wojny na wielką skalę. Państwo totalne może bowiem tylko zwyciężać. Pierwsza porażka, nawet nie wielka, grozi załamaniem się reżimu. Dopóki więc blok państw totalnych nie uzyskał w Europie takiej przewagi, że może robić, co mu się podoba, tak długo nie pójdzie on na wojnę. Ryzyko byłoby zbyt wielkie.

Tymczasem zaś czas pracuje przeciw państwom totalnym. — Ogromne zbrojenia Anglii i Francji faktycznie już przekreślają rachuby na łatwe zwycięstwo, tym bardziej, że potencjał wojenny Niemiec i Włoch nie może wzrastać w tym tempie z uwagi na trudności gospodarcze i finansowe.

Wojna nie jest prawdopodobna

Dlatego przyjąć należy, że „totalniaki” postarają się, póki czas, wyszantażować groźbą wojny ile się tylko da, ale nie zdecydują się na wywołanie zbrojnego konfliktu.

A co będzie za dwa lata? — Któż to może przewidzieć. W ciągu kilku miesięcy sytuacja polityczna Europy ulec może radykalnym przeobrażeniom...

Wniosek: Istotnie grozi nam wybuch wojny, ale nie jest on nieunikniony, ani konieczny, ani nawet tak bardzo prawdopodobny.

Arcyksiążę Otto nie traci nadziei

Skandaliczna komedia plebiscytowa

Dziennik paryski „Le Journal” pisze, że w Paryżu obecnie przebywa wielu monarchistów austriackich, którzy uciekli z ojczyzny opanowanej przez zaborczego sąsiada.

Dalej gazeta donosi, że arcyksiążę Otto przyjechał w tych dniach do Paryża pod przybranym nazwiskiem księcia Bari. Pretendent do tronu austriackiego miał oświadczyć przyjaciółom:

„Wierzę, iż pewnego pięknego dnia Austria powstanie z popiołów. Austria nie zginęła, albowiem jest wieczna.”

Współpracownik cytowanego pisma dowiedział się od monarchistów austriackich, że w przeddzień „Anschlussu” półtora miliona stronników Habsburgów niecierpliwie czekało sygnału do wystąpienia, lecz Schuschnigg powstrzymywał ich przyrzekając, iż w odpowiedniej chwili wezwie Ottona. Sam arcyksiążę Ot-

to natychmiast po spotkaniu w Berchtesgaden zdał sobie sprawę z niebezpieczeństwa i postanowił działać bez zwłoki. Porozumiał się ze stronnictwem monarchistycznym i przystąpił do opracowania planu akcji. Według jednego z omawianych projektów, miał przylecieć do Wiednia, tak jak król rumuński niespodziewanie przyleciał z Paryża do Bukaresztu. Ale Schuschnigg znowu skłonił niecierpliwych monarchistów do czekania na rozwój wypadków.

„Le Journal” dodaje, że przybyli do Paryża monarchiści austriaccy są w nędzy.

Tak np., pewien bardzo wybitny lekarz wiedeński, który uciekł z Wiednia natychmiast po „Anschlussie” przyjechał do Paryża z 20 szylingami w kieszeni, ponieważ więcej nie wolno było wywozić. Po trzech dniach już nie miał ani grosza i musiał się zwrócić do komitetu pomocy dla uchodźców z Austrii. W takim samym położeniu znajduje się mnóstwo uchodźców, którzy nie wiedzą, co ich czeka.

Jeszcze Austria nie zginęła. Tak twierdził znany publicysta francuski d’Ormesson, który sądzi, że zawczasie uznano Austrię za zmarłą. Jego zdaniem, ten kraj jeszcze może sprawić Europie niespodziankę.

„Gwałtowność, z jaką Niemcy przeszkodziły urzędzeniu swobodnego plebiscytu w Austrii, dowodzi niezbicie, że 13 marca olbrzymia większość narodu byłaby się opowiedziała za niepodległością państwa. Spotkanie w Berchtesgadenie dosłownie wstrząsnęło Austrią i gdyby plebiscyt był doszedł do skutku, co najmniej 70 proc. głosujących byłoby odpowiedziało: tak”.

Niemcy, którzy doskonale wiedzieli, jaki nastroj panuje w Austrii, „rozumieli to i dlatego z taką błyskawiczną szybkością rzucili się na mały kraj. Swobodne wyrażenie woli ludności byłoby poważnie utrudniło proces pochłonięcia.”

W tych dniach Goebbels ujawnił, że rząd niemiecki uważał napad na Austrię za przedsięwzięcie ryzykowne. Jednakże dzień 10 marca, który mógł się skończyć smutnie dla Hitlera, stał się — „czarnym dniem dla Europy, jednym z najczarniejszych dni od czasu wielkiej wojny. Jego prawdziwe znaczenie wyjdzie na jaw dopiero później...”

Wskutek braku łączności między Włochami a Anglią Hitlerowi się udało dokonać w ciągu kilku godzin dzieła kilku pokoleń.

Ale czy to znaczy, że Austria leży w grobie i już nie zmartwychwstanie? P. d’Ormesson przewiduje, iż przyszłość nie będzie taka, jakiej by pragnęli dzisiejsi zwycięzcy.

„Plebiscyt, który Goebbels i naczelnik Gestapo Himmler urządzają 10 kwietnia będzie tylko skandaliczną komedią i za granicą nikt mu nie uwierzy. Albowiem za granicą wszyscy wiedzą, co się dzieje w Austrii i jak zapewniono Austriakom możliwość swobodnego wypowiedzenia poglądów...”

Sposób, do którego Niemcy uciekły, aby zagarnąć Austrię — „obarczył Trzecią Rzeszę wielkim ciężarem. Zapewne Niemcy same nie zdają sobie sprawy z jego następstw. Można zawojować kraj, można ujarzmić naród, ale nie można wykorzenić tysiącletniej tradycji. Polska także była rozdarta na kawałki w wieku XVIII; ale idea polska nie umarła i państwo polskie odżyło silniejsze i mocniejsze niż kiedykolwiek przedtem.

Półtora stulecia Polska leżała na sumieniu Europy. Teraz Europa ma na sumieniu Austrię. Nie jest prawda, że skończyło się państwo austriackie. Przeciwnie — zaczyna się „sprawa austriacka”.

człowieka w kabine operatora, poddanego wraz z całą lampą magiczną działaniu promieni „X”, które mu nie szkodzą, bo chroniony jest pancierzem z ołowiu.

A na ekranie wszystko się rusza, tańczy, mówi, śpiewa, jak w normalnym filmie, tylko, że grają „żywe trupy”, kościotrupy, szkielety... Koszmar! Straszliwe widowisko! Grand Guignol niesamowitości, a przecież... cud techniki! Rewelacja!

Wrażenia widzów nie dadzą się opisać: dreszcz zgrozy, strach, obrzydzenie i... zachwyty; a nadewszystko ciekawość: co dalej? — Jak to się wszystko dzieje?

Sylwetki z włoskiego M.S.Z.

Jedyna kobieta, która ma wstęp do gmachu. — Signor Bastianini. — Ludzie w burnusach i fezach

Już w najbliższym czasie zakończą się rokowania angielsko włoskie, które pociągną za sobą niewątpliwie przełomowe zmiany w europejskiej konfiguracji politycznej. Widownią pertraktacji jest jeden z najbardziej interesujących gmachów ministerialnych na świecie: pałac Chigi w Rzymie, siedziba włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Tutaj rezydował przez szereg lat Mussolini, aż dopiero w roku 1930 przeniósł się do pałacu Weneckiego.

Powodem tej przeprowadzki był zamach rewolwerowy, dokonany przez pewnego terrorystę, który strzelił do okna gabinetu Mussoliniego. Kula strzaskała szybę okienną i utkwiała w ścianie, tuż nad głową dyktatora.

Ze względów bezpieczeństwa Duce przeniósł się wówczas do pałacu Weneckiego a dotychczasową swą siedzibę odstąpił poselstwu austriackiemu. W jakiś czas potem Grandi przeniósł tam ministerstwo spraw zagranicznych — które objął po nim pod koniec kampanii abisyńskiej zięć Mussoliniego, hrabia Ciano. Nowy minister pracuje w małym gabinecie, gdzie nikomu nie wolno mu przeszkadzać i to nawet telefonicznie, z wyjątkiem jego żony Eddy, odwiedzającej jako jedyna kobieta pałac Chigi i Mussoliniego, który codziennie rano telefonuje do Ciano i daje mu ogólne dyrektywy w zakresie polityki zagranicznej. Mussolini nie zjawia się nigdy osobiście w tym pałacu, co kładzie się na karb przesadnego lęku, jaki ma dyktator przed miejscem, które było terenem zamachu.

Min. Ciano umiał sobie dobrać odpowiednich współpracowników... Sekretarzem jego jest della Porta, który odznaczył się w wojnie włosko abisyńskiej, zarówno na polu walki, jak i w nawiązywaniu intryg. Dzięki niemu to właśnie, ras Gugsza zdradził haniebnie negusa,

dzięki niemu przeszło na stronę Włochów kilku pomniejszych rasów, których della Porta zmamił najrozmaitszymi nęcącymi obietnicami.

Podsekretarzem stanu jest wytrawny dyplomata, signor Bastianini, który był po wojnie światowej posłem włoskim w Warszawie i przyłączył się jako pierwszy dyplomata do faszyzmu.

Na życzenie Mussoliniego został on odkomenderowany do pałacu Chigi, by powstrzymać „młodych“ od nierozważnych kroków. On to faktycznie kieruje teraz rokowaniami z Wielką Brytanią; organizuje liczne komisje techniczne i bada szczegółowo wartość praktyczną propozycji brytyjskich. W pałacu Chigi widzi się często ludzie w burnusach, fezach lub turbanach. W departamencie wschodnim pracuje dziesięciu Arabów, pochodzących z różnych krajów i władających różnymi narzeczaniami. Oddano im do dyspozycji mały salon, w którym zjawiają się na wspólnych modłach. Jeden z nich jest specjalistą od... arabskich piosenek miłosnych i wojennych. Przygotowuje co tygodnia odpowiedni program dla radiostacji w Bari, będącej, jak wiadomo, potężnym czynnikiem propagandy włoskiej w świecie muzułmańskim.

Obecnie w trakcie rokowań z W. Brytanią Arabowie pokazują się ostentacyjnie we wszystkich gabineciech i salach pałacu Chigi, w których przebywają dyplomaci brytyjscy.

Rzym chce w ten sposób dać do zrozumienia Albionowi, że jeżeli nie dojdzie do porozumienia, wpływy Anglii w krajach arabskich będą poważnie zagrożone. Dla silniejszego zaakcentowania tej groźby w sali konferencyjnej umieszczono wielką, ścienną mapę historyczną dawnego Imperium Romanum...

Mroki średniowiecza w Sandomierzu

Endecy oskarżają Żyda o mord rytualny

Sandomierz, 9. 4. Żydowska ludność Sandomierza przeżyła wczoraj dzień strachu. Przyczyną były rozsiewane przez pewne elementy pogłoski o rzekomym mordzie rytualnym, dokonanym przez tutejszych Żydów.

Do miejscowego czapnika Mojżesza Grynbluma zgłosiła się podczas targu jakaś chłopka wraz ze swą 6-letnią córką celem zakupu czapki. Po dokonaniu kupna chłopka wyszła ze sklepu; wtem zauważyła, że córeczki przy niej nie ma. Chłopka podniosła krzyk. Zbiegli się zewsząd chłopcy. W oka mgnieniu zjawili się jacyś endecy agitatorzy, którzy zaczęli szerzyć po mieście pogłoskę, że Żydzi porwali

dziecko chrześcijańskie i zabili je celem użycia jego krwi do pieczenia macy.

Natychmiast zaalarmowana została policja, która przeprowadziła dokładną rewizję u Grynbluma i, oczywiście, nie znalazła. Od razu ogłoszony został komunikat policyjny, że u żydowskiego czapnika żadnego dziecka chrześcijańskiego nie znaleziono.

Endecy agitatorzy nie przegrali jednak swej zbrodniczej hecy. Dopiero późno w nocy dziecko zostało odnalezione żywe i zdrowe. Okazało się, że po prostu zabłądziło ono wśród fur i straganów na targu.

Awanturnicy endecy w szkole im. Wawelberga

Warszawa, 9. 4. Stanowcza postawa Rady Dyscyplinarnej Wyższej Szkoły im. Wawelberga, która wyraziła się w relegowaniu 9 awanturników oenerowskich, nie daje spokoju kolegom, którzy próbują znów wicherzyć.

W dniu wczorajszym wszczęli studenci oenerowscy awantury na pierwszym wykładzie na trzecim roku studiów. Po wykładzie zwołali oni więc we wspomnianej sprawie. Więć się jednak nie odbył, z tego powodu... że nikt się nie zjawił. Więć został odłożony na późniejszą godzinę i odbył się przy nikłej liczbie obecnych. Na wiecu wygłoszono szereg mów antyżydowskich. Jeden z mówców oświadczył, iż rektor przyrzekł wystarać się o przyjęcie delegacji oenerowców przez p. ministra Wyznań

Religijnych i Oświecenia Publicznego, którego prosić będą o ponowne przyjęcie relegowanych studentów.

Podczas wiecu rozrzucono ulotki, w których endeko-oenerowcy wzywają do „skończenia ze stanem bierności“ i reagowania przy pomocy pięści, a siły im wszak nie brak! Dalej twierdzą podpisani w tejże ulotce, że uczelnia ich jest szkołą polską, gdyż zbudowana została za pieniądze... skradzione Polakom.

Więć nie wywarł najmniejszego wrażenia na olbrzymiej większości studentów w szkole im. Wawelberga, gdyż awanturnicy znajdują się w znikomej mniejszości i nie odgrywają tam żadnej roli.



Jeszcze może

Komsomolec Komarow zwrócił się do preza komsomolu Koszarewa z zapytaniem, czy można czytać pisma Lenina.

Koszarew odpowiedział, że można.

Można, ale lepiej nie przejmować się zbyt ich treścią, by nie zostać uznanym za trockistę.

Se non é vero...

Podobno b. kanclerz Schuschnigg ma być postawiony przed sądem pod zarzutem zdrady stanu... kawalerskiego!

Na rozkaz kobiety

Do pociągu pospiesznego wsiada samotnie jakiś mały chłopczyk i zwraca się do konduktora:

— Proszę pana, pan mi powie, jak będzie Częstochowa!

— Dobrze, moje dziecko...

Po parominutowym postoju w Częstochowie konduktor przypomniał sobie prośbę małego pasażera. W tym momencie pociąg ruszył. — Konduktor pędem przebiega korytarz i w jednym z przedziałów znajduje malca śpiącego smacznie w kąciku. Nie namyślając się pociąga za hamulec. Pociąg staje. Zaniepokojeni pasażerowie wybiegają z przedziałów.

Konduktor szarpie chłopca za ramię.

— Wstawaj, mały, musisz szybko wysiadać! Już Częstochowa!

— Nie, proszę pana, tylko mamusia dała mi na drogę trzy bułki z szynką i powiedziała, że bym pierwszą zjadł w Częstochowie!

Wyrazy obce

— Tatusiu, czytam właśnie, że „komisja obradowała w permanencji“. Permanencja? Cóż to za miejscowość?

— Nie wiem... To będzie albo błąd drukarski, albo jakieś miasto w Hiszpanii.

Okazja

Lekcja arytmetyki w szkole sowieckiej:

— A więc uważajcie chłopcy — mówi nauczyciel. — Ojciec kupił kilo chleba za cztery ruble...

— Gdzie?... Gdzie?...

Powód

— Co robisz?

— Piszę list do mojej 7-letniej córki!

— A dlaczego piszesz tak wolno?

— Bo ona nie umie jeszcze szybko czytać.

Rodzina

— Wiesz, miałem się ożenić z córką dyrektora, ale cała jej rodzina sprzeciwiła się temu związkowi.

— A co mówiła córka?

— No, przecież ona też należy do rodziny.

Mało wypadnie

Lekarz do pacjenta: Nie powinien pan pić! Pan ma dzieci, a czy pan wie, że alkoholizm jest dziedziczny?

— Wiem, panie doktorze, ale ja mam dwa-naścioro dzieci, to na każde tak mało wypadnie.

Zuchwały napad rabunkowy na mieszkanie kupca żydowskiego w Chrzanowie

Miasto Chrzanów poruszone jest wiadomością o zuchwałym napadzie rabunkowym na mieszkanie tutejszego kupca p. Symche Schreibera.

Jak z wiadomości, otrzymanych przez Wojewódzki Urząd Śledczy w Krakowie wynika, sprawa przedsta-

wia się następująco:

W nocy z piątku na sobotę wtargnęło kilku bandytów do mieszkania p. Symche Schreibera. Zbudzonych ze domowników bandyci sterroryzowali, poczem zażądali kluczy od kasy ognio-trwałej.

Bandyci wyjęli z kasy 2.000 złotych w gotówce oraz biżuterię, po czym zbiegli.

O napadzie zawiadomiono natychmiast Wydział Śledczy, który wdrożył dochodzenia.

W pętli paragrafu

Listy

Gdy słyszymy słowo „listy“, myślimy o listach uwierzytelniających, albo o listach z Wiednia.

Zyjemy w czasach bujnych, bogatych w wydarzenia — wszystko następuje z możliwością aktualnych powiązań.

A listy z Wiednia są pełne opisów przyrody — zimno, deszcze padają, grad; to Niemcy rozbudzili w wieńcówkach takie zainteresowanie dla meteorologii.

Czy pamiętacie równie burzliwą wiosnę? Czy pamiętacie o tej porze roku równie porywiste wiatry i równie słoneczne dni? W tym kontredansie meteorologii i historii przestajemy się już orientować, gdzie Rzym, a gdzie Krym, gdzie pogoda, a gdzie polityka...

I nie ma ucieczki od tych zmiennych pogód i burzliwych wydarzeń, nawet ucieczka do wspomnień, do wspomnień młodości, ta stara i banalna recepta na wszelkie dolegliwości — zawodzi. Z młodości wynieśliśmy wspomnienia o grze w cenzurowanego. W cenzurowanego grają teraz w Wiedniu, w Wiedniu grają teraz i w inną jeszcze grę — w grabionego; o-bie stoją ze sobą w pewnym związku.

Listy z Wiednia stały się czymś w rodzaju gazety — nie tylko dlatego, że są cenzurowane, ale także dlatego, że posiadają licznych czytelników. Jest to dziwna gazeta — ma najmniej-szy nakład, a najciekawsze wiadomości podaje między wierszami.

Przytłoczeni polityką zapominamy o listach, które o tej porze roku powinny być najaktual-niejsze — o listach miłosnych.

Zapomniała o nich także pani Zuzanna.

Nieprzewiązane różową wstążką, leżały w nieładzie w szafie, obok kosmetyków i niepraw-dziwej biżuterii. Zdarzyło się, że małżonek kupił pani Zuzannie bardzo piękną broszkę; miała to być niespodzianka, chciał ją położyć obok innych świecidełek żony — w szafie i przy o-kazji natknął się na listy. Może i on przypomniał sobie wtedy grę w cenzurowanego, a może po prostu uczucie zazdrości jest silniejsze od wymogów dyskrekcji. Zaden Otello nie jest dyskretny. Otworzył pierwszy list; nieznanymi wiel biciel żony pisał:

„Uwielbiana! Widziałem Cię wczoraj na ulicy. Było to około pół do drugiej. Nosłaś brązowe futro i wysokie sukienne boty — byłaś jeszcze piękniejsza, niż zwykle. Szedłem z ojcem i nie mogłem podążyć za Tobą. Droga! Błagam Cię o spotkanie. Będę Cię czekał jutro o szóstej na Szewskiej pod zegarem. Będę najszczęśliwszy jeżeli przyjdiesz. Uwielbiana! Fred“.

Drugi list:

„Najśliczniejsza, najmilsza, najdroższa! We wtorek byłem blisko rozpaczony. Jeżeli nie wrzusa Cię moja miłość, to może wrzuci Cię moje cierpienie. Cały mój świat to Ty. Ty jesteś wszędzie i wszystkim. Znajduję Cię i w przyrodzie i w szkole i w książkach. Chciałbym Cię jednak znaleźć i w Tobie! Tym razem przyjdiesz na pewno. Nie zechcesz moich dni pogrążyć w mroku. Przyjdiesz! Przyjdiesz jeszcze dziś o pół do siódmej. Będę Cię czekał w Ryńku naprzeciw odwachu. Kochana! —

W maju przestaną istnieć sądy przysięgłych

W najbliższych dniach ma być ogłoszona ustawa o zniesieniu instytucji sądów przysięgłych i sędziów pokoju. Ustawa wejść ma w ży-

cie w miesiąc po ogłoszeniu jej w „Dz. Ustaw“, czyli ok. 10 maja r. b.

Właściciele realności zapłacą za przebudowę i uzbrojenie ulic Krakowa

Zarząd Miejski uchwalił projekt rozporządzenia, opartego na nowej ustawie, a przerzucającego koszty pierwszego urządzenia ulic na właścicieli sąsiednich gruntów.

Projekt ten przewiduje obciążenie właścicieli posesyj kosztami budowy nawierzchni, uzbrojenia wodociągowego, gazowego i kanalizacyjnego, budowy chodników, a nawet kosztami instalacji ulicznego oświetlenia elektrycznego.

Koszty te podzielone będą między właścicieli nie tylko gruntów przylegających, lecz również parcel dalszych korzystających ze zwiększenia renty gruntowej, dzięki przebudowie danej ulicy.

Projekt zarządu miejskiego rozpatrywany był przez Komisję Prawniczą Rady Miejskiej, która przekazała go do zbadania wyłonionej podkomisji.

Z powodu absencji świadka nie będą odpowiadać przed przysięgłymi

Na wokandzie sądu przysięgłych w Krakowie znalazła się dziś sprawa o rabunek. Ławę oskarżonych zajęli Antoni Pálóńczyk, karany już kilkakrotnie, dalej Mieczysław Książek i Jan Wójcik.

Wyżej wymienieni pozostają pod zarzutem dokonania dwóch napadów rabunkowych. I tak według aktu oskarżenia — mieli dokonać napadu na dom Jana Bachorza w Spytkowicach, gdzie powiesili psa, a następnie wtargnęli do domu i sterroryzowali domowników dokonali rabunku.

Następnie ci sami sprawcy mieli dokonać napadu na Zakład Księży Salezjanów w Skawie, gdzie zostali jednak spłoszeni.

Na wstępie dzisiejszej rozprawy prokurator dr Rawa postawił wniosek o odroczenie sprawy, ze względu na to, że jeden z wezwanych świadków nie przybył do sądu.

Sąd przychylił się do wniosku prokuratora i sprawę odroczył. W tym stanie rzeczy nie ulega wątpliwości, że wobec zniesienia sądu przysięgłych sprawa nie znajdzie się już przed przysięgłymi.

Echa postrzelenia wywiadowcy P. P. na ul. Starowiślnej

Przed kilkunastu dniami silne wrażenie wywołał w Krakowie fakt postrzelenia w śródmieściu starszego posterunkowego służby śledczej Niedzieli. Napad na policjanta miał miejsce o zmierzchu na ruchliwej ulicy Starowiślnej w pobliżu plant Dietlowskich. Sprawca względnie sprawcy zbiegli w stronę Grzegórzek, a starszy posterunkowy Niedziela przewieziony został w stanie groźnym do szpitala św. Łazarza, gdzie dotychczas przebywa na kuracji. Jak się okazuje w dniach ostatnich ujęci zostali dwaj osobnicy, podejrzani o postrzelenie policjanta, przy czym zostali oni osadzeni w więzieniu św. Michała. Powołane władze prowadzą energiczne dochodzenia celem ostatecznego stwierdzenia winy. Znaleziona broń została poddana fachowej ekspertyzie. Stale ciężki stan zdrowia i wstrząs nerwowy jakiego do-

znał post. Niedziela nie pozwala dotychczas na skonfrontowanie z nim aresztowanych osobników. Wobec tego jednak, że wczoraj w stanie zdrowia post. Niedzieli, zaznaczyła się poprawa, liczyć się należy, że sprawa w najbliższych godzinach ulegnie rozstrzygnięciu.

Wyjazd p. wicewojewody

P. wicewojewoda dr Piotr Małaszyński wyjechał w piątek w sprawach służbowych do Warszawy, gdzie zabawi dwa dni.

Starostwo kontroluje drukarnię

W dniu dzisiejszym na terenie Krakowa Starostwo Grodzkie przeprowadziło kontrolę drukarni dla stwierdzenia czy stosują się one do przepisów porządkowo prasowych. Winnych zapiekania tych przepisów ukarano.

oto najtkliwsza pieśczoła. Fred“.

Trzeci:

„Kochana! Jestem jeszcze pod wrażeniem naszego spotkania. O śliczna, jakie to szczęście móc Cię wielbić! Powiedziałaś, że rychło zapomnę o Tobie. Kochana, ja o wszystkim zapominam, a pamiętam tylko o Tobie. Zgodnie z Twoim życzeniem nie proszę Cię dziś o spotkanie. Piszę do Ciebie, bo moja miłość nie może pomieścić się we mnie. Muszę Ci o niej powiedzieć. Kocham Cię! Fred“.

Takich listów było jedenaście.

Nie wiadomo, co się stało z piękną broszką; panią Zuzannę spotkała inna niespodzianka — wróciwszy do domu zastała list od jej męża;

pisał, że wyprowadza się, że wszczynają starania o separację

Na wczorajszej audyencji w Sądzie Okręgowym w Krakowie, wyszło na jaw, że Fred to siedemnastoletni uczeń szkoły średniej. Zuzanna nie opowiadała mężowi o otrzymywanych od niego listach — nie przywiązywała bowiem do nich wagi. Raz jeden udała się na wyznaczone spotkanie — chciała egzaltowanemu chłopakowi powiedzieć, żeby dał spokój amrom, żeby przestał ją molestować.

Małżonkowie wyszli z sądu pogodzeni.

Tegorocznej wiosny wieńcówskich nastrojów, listy miłosne są bez znaczenia.

HOROW,

WIADOMOSCI SPORTOWE

Cóż warte mistrzostwa bez nich?...

Anglia nie bierze udziału w piłkarskich mistrzostwach świata

Paryż 9. 4. Organizatorzy tegorocznych piłkarskich mistrzostw świata w Paryżu powiadomieni zostali przez

angielski związek piłki nożnej, że piłkarze angielscy nie wezmą udziału w mistrzostwach.

mistrzostwach świata, odbytych we Włoszech, Anglia również nie brała udziału.

Przypominamy, że w poprzednich

Reprezentacja Europy szykuje się do meczu bokserkiego ze Stanami Zjednoczonymi

W dn. 29 bm. rozpocznie się wielki bokserki turniej amatorów którego zadaniem będzie wyłonienie kandydatów do reprezentacji Europy na mecz ze Stanami Zjednoczonymi.

W turnieju wezmą udział bokserzy 11-tu państw. W poszczególnych wagach obsada turnieju przedstawia się następująco:

Waga musza: Węgier Enekes, Włoch Paesani, Sobkowiak, Finlandczyk Lehtinen.

Kogucia: Włoch Sergo, Węgier Bondi i Koziołek.

Piórkowa: Czortek, Włoch Cicini, Irlandczyk Saunders i Szwed Kreuger.

Lekka: Francuz Henri, Szwed Agren, Irland-

czyk Smith.

Półśrednia: Koleczyński, Irlandczyk Clancy, Duńczyk Petersen.

Średnia: Norweg Tiller, Włoch Zorzenone.

Półciężka: Szech Havelka, oraz bokser niemiecki.

Ciężka: Szwed Tandberg i Niemiec Runge.

IMPREZY DNIA JUTRZEJSZEGO W KRAJU I ZAGRANICĄ

Program imprez niedzielnych jest następujący:

w Warszawie

Na stadionie WP. o g. 16,15 mecz ligowy Warszawianka — LKS.

Na pl. Wilsona o g. 8 start do raidu dziennego PKM na 210 klm. o g. 16 w Miłosnie próba szybkości dla uczestników raidu.

Na Zoliborzu przed kinem „Świt“ o g. 10,30 robotniczy wiosenny kolarski wyścig naprzelaj indywidualny i drużynowy oraz wiosenny bieg naprzelaj o robotnicze mistrzostwa Warszawy na 3 klm.

Na Okęciu o g. 10 wyścig kolarski szosowy na 75 klm.

Na Woli o g. 10 start dwóch wyścigów kolarskich szosowych na 100 i 75 klm.

Przy ul. Dworskiej o g. 10,30 start do biegu naprzelaj dookoła Woli na 5000 mtr. zorganizowany przez klub Orkan.

W lokalu WTW o g. 12 poranek filmowo-narciarski.

O mistrzostwo Ligi okręgowej walczą: Okęcie-Fort Bema, Huragan-Orkan, PWATT-Legia, Znicz-Starachowice, Granat-Warszawianka, CWS-Czarni.

O mistrzostwo robotniczego podokręgu gra Drukarsz z Sarmatą.

Na prowincji

W Łodzi szermiercze mistrzostwa klasy B i mecz bokserki Geyer—Sokół. W Krakowie mecz o mistrzostwo Ligi Wisła—AKS. W Wielkich Hajdukach mecz ligowy Ruch—Śmigły. W Katowicach walne zebranie PZA. W Poznaniu mecz ligowy Warta—Polonia. We Lwowie mecz ligowy Pogoń—Cracovia. W Łucku bieg naprzelaj o mistrzostwo Polski na 10 klm. W Wilnie międzymiastowy mecz bokserki Wilno—Białystok. W Zakopanem narciarskie mistrzostwa okręgu podhalańskiego w kombinacji alpejskiej. W Gdyni bieg naprzelaj dookoła Gdyni.

Zagranicą

W Budapeszcie międzypaństwowy mecz bokserki Polska—Węgry. Walczą w kolejności wag następujące pary: Sobkowiak — Podany, Koziołek—Bondi, Czortek—Frigyes, Kowalski Beno, Koleczyński — Mandi, Pisarski — Kakits, Deroba—Szigetti, Pilat—Nagy. Sędzią meczu będzie p. Dwerak z Czechosłowacji.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Dziś, w sobotę, odbędą się w Warszawie następujące ważniejsze imprezy sportowe:

Na kortach Legii otwarcie obozu treningowego naszych tenisistów przed meczem z Danią

W lokalu Syreny uroczystości wręczenia warszawskim atletom dyplomów mistrzów Polski i Warszawy.

Na lotnisku przy Al. Niepodległości o g. 16 próby techniczne raidu szosowo - terenowego PKM. O g. 19 przy Al. Zwirki i Wigury start do raidu nocnego na 160 klm.

W lokalu Skry o g. 19 mecz bokserki Skra—Forward.

Na boisku AZS o g. 16 mecz piłkarski Skra—Zar.

Na boisku Skry o g. 16 mecz piłkarski Elektryczność—Gwiazda. (X.X.X.X)

MIĘDZYKLUBOWE ZAWODY BOKSERSKIE W WARSZAWIE

W piątek wieczorem odbyły się w Warszawie międzyklubowe zawody bokserki. Walki nie były zbyt ciekawe i nie stały na zbyt wysokim poziomie. Program walk uległ zresztą bardzo dużym zmianom i do wielu zapowiadanych pojedynków nie doszło.

W wadze muszej Brzęczek (Skra) pokonał Urbańskiego (Warszawianka) a Rundstein (Makkabi) odniósł zwycięstwo nad Budziszewskim (Forward).

W koguciej Miller! (Czechowice) wygrał niezbyt zasłużenie z Komudą (Polonia), Gromek (PWS) pokonał Gulinę (Oskar) a Biega (Czechowice) wypunktował Rzewnickiego (CWS)

W piórkowej Makusiński (Czechowice) wygrał z Marciniakiem (Prąd), Buff (PZL) pokonał Majchrzaka (Orkan), wreszcie Strykowski (Warszawianka) wygrał przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie z Sieradzianem (fort Bema).

W wadze lekkiej Woźniewicz (Orkan) wygrał z Tomczyńskim (Warszawianka) a walkę Woźniakiewicz (Warszawianka) —Kozłowski (Okęcie) uznano, mimo przewagi Woźniakiewicza, za remisową.

W półśredniej Gniewosz (PZL) przegrał z Grątkowskim (Czechowice).

W średniej Ozarek (Orkan) znokautował w pierwszej rundzie Matuszewskiego (Lot).

W półciężkiej Archacki (Czechowice) wygrał walkowerem z powodu braku przeciwnika.

W ciężkiej Garstecki (Czechowice) wygrał przez techniczny k. o. w drugiej rundzie z Fossą (Lot)

TENET MISTRZEM ŚWIATA W WADZE ŚREDNIEJ

W Berlinie rozegrany został mecz bokserki o mistrzostwo świata w wadze średniej pomiędzy Niemcem Besselmanem a mistrzem Francji, Tenetem.

Mecz rozegrany miał być w 15 rundach. W

12-tej rundzie Besselman poddał się, wobec czego bokser francuski zdobył tytuł mistrza świata w wadze średniej, będący dotychczas w posiadaniu również francuskiego boksera Marcel Thiel.